NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS

CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · SOBOTA 24 · SIERPNIA 1946 R. NR. 195

Marsz. Tito o obrazie armii

Siła Jugosławii zależy od jedności jej narodów

BELGRAD, 24.8 (PAP). Marszałek Tito wygłosił w czasie pobytu w Sevnicy w Słowenii przemówienie do robotników wielkich zakładów metalurgicznych.

Zajmując się zagadnieniami międzynarodowymi, marszałek Tito zaznaczył, iż toczy się obecnie walka o ustanowienie sprawiedliwego pokoju, wbrew zamierzeniom pewnych państw, dążących do stworzenia pokoju imperialistycznego. Mówi się wiele o trosce o niepodległość i suwerenność małych państw, w istocie zaś niektórzy zapominają o tych zasadach nawet wówczas, gdy odnoszą się one do tak zaprzyjaźnionego kraju, jakim jest Jugosławia.

— Wspominałem wielokrotnie o naruszeniu naszej granicy przez dziesiątki obcych samolotów, nie tylko cywilnych, lecz i wojskowych — powiedział Tito — niczego nie uczyniono dla zaprzestania tych przelotów, a kiedy zdarzy się, że samolot jest zmuszony do lądowania, wówczas następują setki usprawiedliwień. Dochodzi wręcz do obrazy naszej armii. Wspominając o państwach, sprzymierzonych z nami w czasie wojny, a dzisiaj zajmujących dziwne stanowisko, nie myślę o nich, jako o całości, lecz o pewnych grupach ludzi, wywierających wpływ na naród. Reakcja w tych krajach pragnie przedstawić sytuację na świecie w krzywym zwierciadle i podnieca przeciw narodom, pragnącym sprawiedliwości i pokoju.

Na zakończenie marszałek Tito podkreślił, że siła Jugosławii zależy od jedności jej narodów, stanowiącej gwarancję przed wszelkimi niebezpieczeństwami z zewnątrz. Harmonia, praca i entuzjazm są w tej chwili konieczne niezależnie od tego, jak się układają wypadki w Paryżu, czy gdzie indziej.

Pilot nie znał sygnałów międzynarod.

Nowe instrukcje marsz. Tito

LONDYN, 24.8. (BBC). Rząd Stanów Zjednoczonych nastaje na wypełnienie wszystkich żądań zawartych w [illegible].

9 pasażerów z pierwszego zestrzelonego samolotu amerykańskiego nad Jugosławią przybyło samochodem UNRRA w towarzystwie wicekonsula Gorycji. Wszyscy byli w dobrym usposobieniu i twierdzili zgodnie, że samolot nie był ostrzeliwany gdy znajdował się na ziemi.

Kapitan pilotujący samolot oświadczył, że był to jego pierwszy lot na trasie Udine — Wiedeń przy bardzo złej pogodzie i wadliwej widoczności. Dopiero ujrzawszy myśliwce jugosłowiańskie dowiedział się że jest na terytorium Jugosławii. Aczkolwiek myśliwce dawały znak do lądowania przyjęty jako międzynarodowy sygnał wzywający do lądowania przez pochylanie skrzydła, to jednak w lotnictwie amerykańskim i angielskim sygnał ten oznacza zbiórkę. W wyniku strzałów oddanych przez myśliwce do samolotu, jedna kula trafiła pasażera, a szereg pocisków uszkodziło aparat. Samolot został zdruzgotany. W okresie kiedy przebywaliśmy na terytorium Jugosławii — ciągnie kapitan — odnoszono się do nas z dużą uprzejmością. Niepewne są losy drugiego samolotu, z którego nie odnaleziono jeszcze nikogo. Istnieje przypuszczenie, że wszyscy pasażerowie zginęli. Zestrzelenie nastąpiło w pobliżu austriackiej granicy niedaleko od rezydencji marszałka Tito.

Marszałek Tito wydał ścisłe instrukcje 4-ej armii zabraniające strzelania zarówno do cywilnych, jak i do wojskowych samolotów.

Posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej PPS

WARSZAWA 24. 8. SAP). W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu CKW PPS — przy ul. Wiejskiej posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS
[illegible] Szwalbe

Posiedzenie CKW PPS

WARSZAWA 24. 8. (SAP). W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9 rano w lokalu CKW PPS przy ul. Wiejskiej 18 w Warszawie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodniczący CKW PPS
Edward Osóbka-Morawski

Sekretarz Generalny CKW PPS
Józef Cyrankiewicz

Tito odrzuca ultimatum

BELGRAD 24. 8. (SAP). Jugosłowiańska agencja prasowa podaje, że marszałek Tito postnowił odrzucić ultimatum amerykańskie.

LONDYN 24. 8. (SAP). Daily Telegraph zamieszcza oświadczenie marszałka Tito wypowiedziane w rozmowie z korespondentem tego dziennika w Belgradzie.

„Moim zdaniem wielokrotne umyślne gwałcenie naszej granicy przez amerykańskie samoloty miało na celu wywołanie wrażenia, że Stany Zjednoczone są tak potężnym mocarstwem, że rząd jugosłowiański będzie musiał przełknąć wszystko. — Przecież całe eskadry przelatywały nad naszym [illegible]".

TADEUSZ SOŁTAN.

Na Zachód

Wieści, które przychodzą do nas z poza linii granicznej Odry i Nissy, nie są uspakajające. Planowa propaganda niemiecka, skierowana przeciw polskości Ziem Odzyskanych zatacza coraz szersze kręgi, docierając nawet do kół miarodajnych i opinii publicznej państw sojuszniczych, okupujących dziś gruzy Rzeszy. Z wielu oznak można wywnios[illegible], [illegible] szykuje się wielki atak przeciw polskiemu stanowi posiadania [illegible] szym rzędzie na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim.

O tym, że nie wszyscy nasi współobywatele umieją docenić [illegible] Ziem Zachodnich dla nowej Polski i zdobyć się na twarde stanowisko w tej sprawie, przekonały nas niestety dowodnie wyniki Głosowania Ludowego, zwłaszcza na niektórych terenach. Fakt ten, pomijając już wszelkie momenty uczuciowo-patriotyczne, ujawnił katastrofalny brak rozsądku politycznego. Nie warto może byłoby do tego zagadnienia znowu powracać, gdyby nie to, że w zarysowującym się obecnie układzie stosunków międzynarodowych, sprawa Ziem Odzyskanych nabiera szczególnego znaczenia, tak dla Polski, jak i ze względu na ogólną obawę przed możliwością odrodzenia niemieckiego faszyzmu.

Nie jest bynajmniej rzeczą łatwą wskazanie właściwych przyczyn, — które skłaniają Brytyjczyków i Amerykan do zezwalania na powstawanie nowych gniazd ideologii militaryzmu, w których skrzętnie hoduje się myśl o odwecie i odzyskaniu dawnej siły przez zjednoczone państwo niemieckie. Są to może te same przyczyny, które skłaniają anglosaskich mężów stanu do prowadzenia tak szkodliwej i niemal zbrodniczej polityki nieinterwencji wobec Hiszpanii pod rządami gen. Franco. W każdym razie dyskusja nad sprawą polskich Ziem Zachodnich podczas następnej fazy Konferencji Pokojowej, gdy pod obrady wejdzie zagadnienie niemieckie, stanie się probierzem polityki anglosaskiej i stosowania wobec sojuszniczej Polski zasady sprawiedliwości historycznej, oraz szczerości demokracji, których zadaniem jest przecież także walka z wszelkimi śladami faszyzmu i używanej przez niego przemocy. (Dalszy ciąg na str. 2).

Dzień długich przemówień bez pracy

LONDYN. 24. 8. (BBC) [illegible] włoska polityczna i terytorialna obradowała w piątek po południu w Paryżu na temat wstępnych artykułów [illegible] z Włochami. Na posiedzeniu Holandia zgłosiła 2 poprawki, a mianowicie w pierwszej poprawce chodziło o zastąpienie słów »wypowiedziały wojnę« słowami »rozpętały wojnę agresywną«. W drugiej poprawce chodziło o zastąpienie słów »weszły do wojny« słowami »sprowokowały wojnę«.

Zebranie innych komisji nie odbyło się i ulegnie opóźnieniu ze względu na 25 poprawek, które sekretariat konferencji musi opracować co wymaga pewnego okresu czasu.

Korespondenci z Paryża donoszą, że ostatnia sesja plenarna była dniem długich przemówień, ale bez pracy.

Opóźnienie prac konferencji tłumaczy się nietylko względami proceduralnymi ostatnio bowiem wpłynął na nie także spór między Stanami Zjednoczonymi a Jugosławią, który znowu podzielił uczestników konferencji na zwolenników wschodu i zachodu. Nastroje te dały znać o sobie w przemówieniach, premiera Tsaldarisa, który zaatakował Albanię, oraz w przemówieniu delegata Ukrainy Manuilskiego, który kolei zaatakował Grecję.

Napięcie osłabło

LONDYN, 24.8 (BBC). Pasażerowie pierwszego zestrzelonego samolotu amerykańskiego zostali zwolnieni, dzięki czemu marsz. Tito uchyla się od odpowiedzi na ultimatum amerykańskie. W Waszyngtonie oczekuje się jednak wyjaśnienia szczegółowego na wszystkie punkty ultimatum. Obserwatorzy stwierdzają, że zwolnienie pasażerów wpłynęło dodatnio na stan naprężenia, które w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie zelżało.

Polska poprze Szwecję

NOWY JORK. 24. 8. (PAP) Na wczorajszym posiedzeniu omisji O. N. Z. złożył delegat Polski Michałowski oświadczenie, że poprze prośbę Szwecji o przyjęcie jej do ONZ.

Rozwiązanie Wehrmachtu

BERLIN. (ZAP) Sojusznicza Rada Kontrolna podpisała 20 bm. ustawę Nr. 34 o rozwiązaniu Wehrmachtu. Ustawa ta zostanie ogłoszona w dniu 26 bm. i gwarantuje zlikwidowanie we wszystkich strefach okupacyjnych wszystkich urządzeń militarnych, urządzeń szkoleniowych, organizacyj półwojskowych, krótko — wszystkiego, co mogłoby doprowadzić do utworzenia nowej niemieckiej siły zbrojnej.

Gasperi zaprzecza

PARYŻ, 24 8. (PAP). Premier de Gasperi zaprzeczył pogłoskom, jakoby Włochy i Jugosławia osiągnęły porozumienie na temat statutu dla wolnego terytorium Triestu. Potwierdził natomiast, że omawiał sprawę terytorium Krainy Julijskiej z ministrem Byrnesem.

Ulgi w przejazdach dla Niemców

BERLIN 24. 8. (SAP). Generał Lucius Clay zastępca amerykańskiego gubernatora wojskowego amerykańskiej strefy okupacyjnej oświadczył w piątek, że został zawarty układ między władzami okupacyjnymi amerykańskimi i brytyjskimi w sprawie ulgi w ograniczeniach dotyczących przejazdu z jednej strefy okupacyjnej do drugiej.

Układ ten ma na celu poparcie handlu między strefami i ułatwianie Niemcom podróży w sprawach ważnych. Podróże z jednej strefy do drugiej w celach czysto rozrywkowych nie będą dozwolone.

Nowy dyrektor UNRRA

NOWY JORK. 21. 8. (PAP) Następca generała Morgana, dyrektor Meyer Cohen, mianowany przez La Guardia kierownikiem UNRRA na Niemcy jest znanym w Ameryce specjalistą w sprawach emigracyjnych. Podczas wojny Cohen organizował emigrację robotników amerykańskich ze stanów wschodnich do zachodnich USA. Następnie zajmował się on osiedlaniem robotników rolnych z Ameryki Środkowej w Kalifornii. Od r. 1941 kierował on działem, poświęconym opiece nad deportowanymi w ramach UNRRA. Następnie objął kierownictwo dyrektora działu repatriacji w kwaterze głównej w Waszyngtonie.

3 września wyrok w Norymberdze

LONDYN 24. 8. (PAP). Korespondent Reutera pisze z Norymbergi, że nie należy się spodziewać aby przed 2—3 września sędziowie mogli przystąpić do przygotowania wyroku.

Jest prawie niemożliwe, by obrońcy zdążyli wygłosić swoje przemówienia w przyszłym tygodniu. Wygłoszone zostało pierwsze przemówienie w sprawie 6 przestępczych organizacji hitlerowskich. Przemówień będzie jeszcze 5, a każde zajmie conajmniej pół dnia.

Mowy oskarżycieli zajmą prawdopodobnie 2 dni. Spodziewają się wygłoszenia ich w środę i czwartek.

Następnie oskarżeni będą mogli wygłosić ostatnie słowo.

Zredukowanie strefy międzynarodowej w Trieście

PARYŻ 24. 8. (SAP). Jugosławia złożyła w sekretariacie konferencji wniosek dotyczący zmiany statutu Triestu. Proponuje on, aby strefa międzynarodowa przewidziana w punkcie „Tereny wolne" została zredukowana do samego miasta Triestu i nosiła nazwę „wolne miasto". — Władza nad miastem miałaby spoczywać w rękach zamieszkującej go ludności a niezależność i niepodległość jak i narodowe przywileje byłyby zagwarantowane przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Miasto byłoby połączone unią celną z Jugosławią. Zmiana statutu miasta wymagać będzie zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ i Jugosławii. Terytorium miasta ma być naturalne i zdemilitaryzowane. Jedynie istnieć może policja wewnętrzna uzbrojona w lekką broń i rekrutująca się spomiędzy ludności miasta.

Nielegalna podróż sprzedajnego szejka

TEHERAN. 24. 8. (TASS) Dzienniki komentują doniesienia z Anglii i innych źródeł w związku z przybyciem do Kairu przywódcy arabskich szejków Huzistanu Abdullaha, który ma przedłożyć Lidze Arabskiej skargi ludności Huzistanu. Jak piszą dzienniki »Rahbar« i »Irane Ma«, szejk Abdulla opuścił Iran bez paszportu i pozwolenia rządu. Każdemu wiadomo — zaznacza »Rahbar« — kto organizuje tego rodzaju podróże, kierowane przeciw rządowi irańskiemu. Zapoznanie się ze sprawozdaniem z podróży szejka Abdullaha pozwala przekonać się, że ręce rządu irańskiego w Huzistanie są związane, a twierdzenie ambasadora brytyjskiego o obowiązku rządu irańkiego utrzymania porządku w Huzistanie jest hipokryzją i nie odpowiada faktom.

Wtrącanie się czynników imperialistycznych w wewnętrzne sprawy Iranu poszło tak daleko, że bez zgody tamtejszego rządu, a nawet poinformowania jego, przemycają one obywateli irańskich zagranicę, zachęcając ich następnie do działań, w których są sami zainteresowani. Niestety zamiast zdać sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i powziąć odpowiednie kroki, władze irańskie zgodziły się na rozbicie związków zawodowych i aresztowanie ich przywódców, którzy stanowili jaknajpoważniejszą siłę w walce przeciw temu niebezpieczeństwu.

Degrelle uciekł

LONDYN. 24. 8. ([illegible]) Leon Degrelle, przywódca [illegible]skiego ruchu rexistów, który otrzymał rozkaz opuszczenia Hiszpanii w ciągu 8 dni, zniknął dziś wieczorem w kilka godzin po opuszczeniu szpitala w San Sebastian, gdzie był internowany. Ze szpitala Degrell, udał się do hotelu „Marie Christine" gdzie przebyw[illegible] pod nadzorem.

Gubernator San Sebastian oświadczył: »Degrelle złamał słowo honoru. Zamiast przenieść się ze szpitala do hotelu, uciekł. Dałem rozkaz policji, żeby go ścigała i uwięziła. Degrelle złamał swą obietnicę, że będzie się meldował policji co 24 godziny«.

LONDYN. 24. 8. (PAP) W londyńskich kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że władze hiszpańskie umożliwiły Degrellowi ucieczkę.

Niemcy nie chcą wojny?

Przywódca socjalistów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych dr Schumacher na zebraniu wyborczym w Essen wypowiedział się w namiętnej formie raz jeszcze przeciw uznaniu obecnych wschodnich granic Niemiec. Stwierdził on, że socjaliści nie podzielają stanowiska Socjalistycznej Partii Jedności, której przywódcy Grotewohl i Pieck stwierdzili, że wschodnie granice Niemiec ustalone zostały na Odrze i Nyssie. Zdaniem dr Schumachera umowa poczdamska oddaje Polsce tylko w administrację zachodnie ziemie Niemiec.

Zupełnie nowym akcentem w mowie dra Schumachera było ostrzeganie przed iluzjami jakoby Niemcy mogły skorzystać z ewentualnej niezgody pomiędzy sprzymierzeńcami. «Nowa wojna — powiedział on — wymazałaby Niemcy z karty Europy« Jak wiadomo, dotąd niemieccy przywódcy polityczni w oficjalnych wypowiedziach rzadko i oględnie dotykali tematów nowej wojny i zgody a właściwie współdziałania pomiędzy sprzymierzeńcami. Bez trudu można było zorientować się, że jednak mit trzeciej wojny na jutro a dysharmonia pomiędzy sprzymierzeńcami na dziś spotykają się wśród Niemców z gorącym przyjęciem.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

My musimy natomiast zdać sobie sprawę, że o ile pragniemy wygrać bój o nasze Ziemie Zachodnie, który niewątpliwie będzie miał miejsce, to najlepszym przygotowaniem bojowym będzie umocnienie polskości na tych Ziemiach, i uczynienie z nich jednego z największych i niezbędnych nie tylko gospodarczo ale także i kulturalnie ośrodków życia narodowego.

Hasło „Na Zachód", które w wielu wypadkach mogło się wydawać banalnym i pozbawionym atrakcyjności, musi być znowu przypomniane i musi nabrać nawet aktualności w związku z ogólną międzynarodową dyskusją nad wprowadzeniem poprawek do starej mapy świata. Konferencja paryska jest tylko pierwszym aktem tej wielkiej dyskusji, do której zwłaszcza w kwestiach bezpośrednio nas obchodzących musimy być szczególnie dobrze przygotowani.

Przygotowanie to nie może się jednak ograniczyć np. tylko do wysiedlania resztek ludności niemieckiej, ale musi przede wszystkim polegać na tym, aby polski osadnik, robotnik i pracownik, nie tylko w haśle, — a także w rzeczywistości stanął mocną stopą nad Odrą i Nisą. Uczyniono już wiele w tym kierunku, ale czas nagli, i nie wolno nam marnować dni i miesięcy, coraz silniej różnymi węzłami związanych z macierzą.

Rada Naczelna PSL

Dnia 15 września o godz. 9.30 rano rozpoczyna w Warszawie obrady nadzwyczajny Kongres P. S. L. zwołany w wyniku jednogłośnej uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Porządek dzienny Kongresu przewiduje tylko referat o sytuacji politycznej, dyskusję nad nim, wnioski i uchwały. Wiadomość oficjalna o zwołaniu Kongresu ukazała się w Gazecie Ludowej z dn. 22 sierpnia i podpisana jest przez przewodniczącego Rady Naczelnej PSL min. Kiernika.

Wysłannik Trumana w Palestynie

NOWY JORK. 24.8. (PAP). „New York Daily News" donosi, że prezydent Truman zamierza wysłać burmistrza Nowego Jorku Willama Odwyera dla zbadania sytuacji w Palestynie.

Złamanie traktatu

MOSKWA 24. 8. (SAP). Izwiestia w piątkowym numerze zamieszczają artykuł zajmujący się złamaniem przez Brytyjczyków traktatu zawartego między Anglią a Irakiem w r. 1930 przez wysłanie wojsk do Iraku. Traktat z 1930 r. — piszą Izwiestia — przewidywał, że wojska będą wysłane jedynie w wypadkach zagrożenia z zewnątrz. Gazeta dodaje, że posunięcie Wielkiej Brytanii miało na celu wywarcie wpływu na politykę wewnętrzną Iranu.

Potężna eksplozja w Pola

BELGRAD. 24. 8. (PAP) W porcie Pola nastąpił olbrzymi wybuch amunicji pociągając za sobą znaczną ilość ofiar. 43 osoby zostały zabite, dalsze 100 odniosło ciężkie rany. Wybuch amunicji wywołał zamieszki w mieście. Ludność oskarża wojskowe władze okupacyjne o opieszałość w usunięciu amunicji w bezpieczne miejsce, jakkolwiek prasa miejscowa wielokrotnie zwracała uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Ostatnia eksplozja jest czwartą z rzędu od chwili przejęcia miasta przez administrację okupacyjną.

W kilku wierszach

— Delegacja polskich sfer rybackich, która udała się do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec celem rewindykacji taboru rybackiego wywiezionego w czasie wojny przez Niemców przejęła w Kilonii dalszych 12 polskich kutrów rybackich. Przybycie ich do kraju spodziewane jest na 25 b. m.

— Wszyscy Niemcy w amerykańskiej strefie okupacyjnej otrzymają karty rozpoznawcze, na których uwidoczniona będzie decyzja komisji denazyfikacyjnej czy właściciel karty rozpoznawczej uprawniony jest do pracy jako robotnik czy też może [illegible] zatrudniony na lepszym stanow[illegible]

— Oficerowie amerykańskiego wywiadu zostali zaelektryzowani wiadomością, że Borman przyjechał samochodem do Monachium. Natychmiast podjęte poszukiwania pozostały bez skutku.

— „Braunschweiger Zeitung" zwraca uwagę na wzmożenie się ruchu hitlerowskiego w związku z powrotem jeńców wojennych. Dawni oficerowie nawet spośród bardziej znanych z bezwzględności i okrucieństwa wracają w dawne strony, osiedlając się pod zmienionym nazwiskiem i od razu odnajdują pr[illegible] którzy im ułatwiają [illegible] działu ubrania i doch[illegible] wisk. „Braunschweiger [illegible] raża pogląd, że wi[illegible] woli hitlerowców nal[illegible] miast znowu zamknąć w [illegible] internowanych.

Kłopoty mocarstwa

Kosztowne zwycięstwo

Rozwój historyczny poszedł więc w kierunku wydatnego osłabienia spoistości gospodarczej bloku imperialnego. Dodajmy jeszcze inne przesunięcia, spowodowane przez wojnę. Anglia mimo, iż wyszła z wojny jako zwycięzca, to jednak druga wojna światowa jeszcze bardziej aniżeli pierwsza wojna silnie nadwyrężyła jej potęgę finansową. Anglia w czasie wojny straciła blisko 1/2 swego majątku narodowego. Według czasopisma „The Economist" z .. grudnia 1945 majątek narodowy Anglii zmniejszył się w czasie wojny o blisko 7.5 miliarda funtów szterlingów; czyli o około 30 miliardów dolarów Anglia straciła niemal połowę swoich kapitałów, inwestowanych zagranicą, tj. około 2 miliardy funtów szterlingów (E. Varga). Jej dług państwowy wynosi 20 miliardów funtów szterlingów, a długi zagraniczne 3.5 miliarda f. szt. Z tego wynika, że jej długi zagraniczne są znacznie większe aniżeli jej zagraniczne inwestycje. Nowa pożyczka amerykańska w wysokości 1.1 miliarda f. szt. wynosi nieco więcej, niż połowę kapitału angielskiego, lokowanego w zagranicznych inwestycjach.

Co to oznacza? Znaczy to, że Anglia z bankiera świata stała się dłużnikiem, i to nietylko wobec Stanów Zjednoczonych ale wobec dominiów i państw od niej zależnych Indie, Egipt). Fakt ten ma nietylko skutki gospodarcze, ale i doniosłe znaczenie polityczne, wewnętrzno-imperialne. Pomyślmy: metropolia olbrzymiego imperium nie stanowi już centrum finansowego tegoż imperium, staje się czymś w rodzaju podupadłego patriarchy, wobec którego wzbogacona rodzina poczuwa się jeszcze do pewnych tradycyjnych zobowiązań. Ale taki stosunek nie ma cech długowieczności. W ustroju imperialnym wielkobrytyjskim fakty te niewątpliwie odgrywają dużą rolę.

Zdają sobie z tego sprawę także i w Anglii. Wobec coraz mniejszego znaczenia, jakie mają węzły gospodarcze, wysuwa się na pierwszy plan czynnik obronny, jako spoiwa imperialne. Pojawiają się sugestie, że imperium powinno być utrzymane, choćby ze względu na to, że stanowi ono zamknięty w sobie, idealny sysetm obronny, rozprzestrzeniający się na wszystkie kontynenty i oceany, jednakowo korzystny i potrzebny dla wszystkich członków imperium. Ale wyciągając naukę z ubiegłej wojny, coraz częściej wyraża się w Anglii przeświadczenie, że ciężary wojenne były nierównomiernie rozłożone, że Anglia nieproporcjonalnie wielki udział brała w stratach wojennych w porównaniu z innymi członkami imperium. Na tym jednak nie koniec. Anglia poniosła poczas wojny nie tylko straty finansowe, ale międzynarodowy układ stosunków po wojnie zmusił ją do zasadniczej zmiany polityki wobec krajów od niej zależnych (tj. nie dominiów, lecz krajów mandatowych, byłych protektoratów i niektórych kolonii). Anglii tradycyjnie zależało dawniej na wyraźnym sformułowaniu swojego politycznego zwierzchnictwa nad krajami od niej zależnymi, w odróżnieniu np. od polityki Stanów Zjednoczonych, które większy nacisk kładły na uzależnienie gospodarcze. Obecnie Anglia skłonna jest do ustępstw na tym polu i nie wyrzekając się bynajmniej nadziei utrzymania istotnej swej przewagi ekonomiczno-politycznej udziela chętniej krajom tym niepodległości formalnej. Widzieliśmy to na przykładzie niedawnego ogłoszenia niezawisłości Transjordanii, zbliżającego się wycofania wojsk angielskich z Egiptu i prawdopodobnego jednak uznania w niedalekiej przyszłośc niezależności Indii.

SZEFOWIE SZTABÓW MAJĄ GŁOS

Wobec tej bądź co bądź zasadniczej zmiany polityki angielskiej, a jednak niepewności ukształtowania się stosunków do krajów zależnych w przyszłości, jasna jest tendencja polityków angielskich do przerzucenia znacznej ilości ciężarów obrony imperialnej na dominia. Z tym idzie w parze wspomniana już dążność do zwiększenia zwartości imperium z powołaniem się na względy obronne, jeśli już nie można jednolitości olbrzymiego państwa oprzeć na interesach gospodarczych. Na konferencji dominiów, która niedawno odbyła się w Londynie wysunięto ze strony angielskiego sztabu generalnego projekt zreorganizowania obrony imperium brytyjskiego. Zdaniem sztabu generalnego, Anglia byłaby w wypadku wojny szczególnie narażona na uderzenia, a ze względu na to, że na wyspach angielskich skupiony jest ogromny potencjał gospodarczy i wojskowy oraz najważniejsze kadry naukowe i gospodarcze, porażka Anglii mogłaby oznaczać katastrofę całego imperium. Aby temu zapobiec zaproponowali oficerowie sztabu skonstruowanie jednego planu gospodarczego i wojskowego dla całego imperium, z uwzględnieniem obrony każdego dominium. W tym celu mają być utworzone 1) mieszane komisje szefów sztabów w różnych centrach obronnych w dominiach, 2) wspólne międzydominialne komitety dla planowania wojskowego oraz badań naukowych i spraw gospodarczych, 3) ćwiczebne obozy dla wojsk angielskich na terytoriach dominiów. Plan ekspertów wojskowych przewiduje ponadto rozmieszczenie angielskiego przemysłu i angielskiej siły roboczej, głównie kadr specjalistów po wszystkich dominiach.

Sugestie te napotkały jednak na znaczny opór ze strony dominiów. Dominia nie są skłonne do zrezygnowania ze swojej dość znacznej samodzielności i do poddania się kontroli centralistycznej. Niepokoi je szczególnie pytanie, jakie będą miały funkcje wspólne komitety sztabowe i jaki będzie ich stosunek do rządów dominialnych.

Nie ulega wątpliwości, że nowy plan ratowania imperium brytyjskiego jest wyrazem kilku niejasno narazie wyrażanych tendencji i obaw. A więc w pierwszym rzędzie, jak już zaznaczyliśmy mamy do czynienia z próbą stworzenia czynnika obronnego nowej siły dośrodkowej, która ma scementować rozsypującą się całość imperium. Po drugie można w samej konstrukcji planu zauważyć pewną próbę naśladownictwa struktury ZSRR (pomijając oczywiście czynnik społeczny), gdzie stalinowska polityka tworzenia wielkiej ilości centrów gospodarczych na całym terenie olbrzymiego państwa tak doskonale zdała egzamin. Po trzecie jest plan ten wyrazem braku zaufania mimo wszystko do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., które zdaniem niektórych kół angielskich zbytnio narzucają się ostatnio swoimi ofertami wciągnięcia znacznych terytorii brytyjskich a zwłaszcza na morzach południowych w orbitę wojskowych w Nowej Zelandii i swojego systemu obronnego. Tak np. domaga się obecnie Ameryka 12 baz Australii i coraz bardziej wtrąca się do spraw obrony dominiów brytyjskich.

Stanom Zjednoczonym z drugiej strony będzie zapewne także nie w smak, jeśliby pod pretekstem organizowania obrony imperium Anglia na nowo umocniła swoje wpływy gospodarcze w dominiach, w których wedle planu miałyby powstać pod kierownictwem angielskim nowe placówki przemysłowe. Realizacja więc projektów imperialnej obrony napotyka na ogromne przeszkody. Faktem jednak pozostanie, że zarówno pierwsza, a w jeszcze większym stopniu druga wojna światowa nie wyszły na dobre spoistości wielkiego imperium i samej Anglii. Zrozumiały jest wstręt do nowej wojny, który ogólnie panuje w Anglii i obawa przed dalszym zachwianiem gmachu zbudowanego wysiłkiem tylu pokoleń.

Jedno jest pewne. Imperium brytyjskie znajduje się na przełomie swoich dziejów i decyzje w tej sprawie mogą mieć bardzo wielki wpływ na rozwój gospodarczy i polityczny całego świata.

J. Adam

Swięte oburzenie

BERLIN (ZAP) Berlińczyków, którzy wolne godziny chcieliby spędzać w podmiejskich parkach i lasach, — spotyka ciężki zawód. Jeden z nich oburza się w »Berliner Zeitung«, że po przyjeździe na dworzec poczdamski został razem z innymi pod pozorem zbadania dokumentów zabrany do urzędu pracy, a stamtąd »kobiety, dzieci, starzy i młodzi; chorzy i zdrowi ludzi załadowani na samochody ciężarowe wśród nieuprzejmości urzędników i znaczących uśmiechów ludności Poczdamu« zostali zawiezieni na stadion portu lotniczego, gdzie do późnego popołudnia trzeba było uprzątać gruzy.

Studenci chcą politykować

BERLIN. ((ZAP) Przewodniczący organizacji studentów SPD, Otto Stolz, wytłumaczył światu, że »studenci muszą zajmować się polityką, ażeby przyszli naukowcy i badacze nie byli politycznie naiwni i nie pozwolili się wykorzystywać.«

Mimo wakacji studenci z SPD, pod kierunkiem dra Schulza, odbywają w domu partyjnym w Berlinie kollokwia polityczne. Tematem są m. in. gospodarcze podstawy socjalizmu.

CGT w trosce o klasę robotniczą

Ostatnie miesiące we Francji wykazały, że siła francuskich Związków Zawodowych nie jest legendą, ale że jest czynnikiem oddziaływującym poważnie na życie kraju.

Żądanie 25 proc. podwyżki płac wysunięte w okresie formowania rządu przez Bidault, rozpoczęło batalię która dopiero teraz została zakończona zwycięstwem CGT.

Zwycięswo to nie jest jednak pełnym. Podnosząc płace, rząd francuski nie potrafił utrzymać na tym samym poziomie cen, które powoli, ale nieustannie wzrastają.

Dali temu wyraz przedstawiciele Związków Zawodowych na ostatnim posiedzeniu Krajowego Komitetu Zw. Zaw. stwierdzając, że warunkiem udania się akcji prowadzonej przez CGT jest pełna stabilizacja cen.

W trakcie posiedzenia zabrał głos Leon Juohaux, jeden z sekretarzy CGT, stwierdzając:

„Znajdujemy się narazie w systemie ekonomii kierowanej, lub półkierowanej. Tak długo jak istnieć będzie zasada zysku, tak długo trwać będzie walka między nami, a spekulantami. To jest istota naszego ruchu zawodowego.

Jest normalne i powiedziałbym prawie słuszne, że działacze robotniczy protestują przeciwko niezadawalniającym wynikom, które osięgnęliśmy.

Słusznym było, że żądaliśmy podwyżki 25 proc. jako odszkodowania należącego się klasie robotniczej i dodawaliśmy przy tym, że podwyżka płac o 25 proc. nie może przynieść w konsekwencji zwyżki cen życia.

Nasza główna akcja winna się skierować obecnie ku stabilizacji cen i, jeśli możliwe, ku ich zniżeniu. Jest pewnym, że skonstatowaliśmy początek lekkiej zwyżki cen. Przed oczyma naszymi dokonuje się doświadczenie, które jeśli trwać będzie czas dłuższy, doprowadzi do legalizacji cen paskarskich.

Rząd nie docenił zaleceń, kóre jednomyślnie mu przedstawiliśmy. Dlatego też musimy wnieść pewne zastrzeżenia i być może, że poszczególne związki zawodowe, będą musiały opracować indywidualne projekty akcji, w których może nawet trzeba będzie odwołać się do umów zbiorowych.

Przemówienie Jouhaux ilustruje w pełni zagadnienie ostatnich żądań francuskiej klasy robotniczej. Dodać jeszcze należy, że akcja prowadzona przez SGT pozwoliła uzyskać 36 proc. podwyżkę płac najniższych, 17 proc. płac wyższych, co przeciętnie dało podwyżkę 22 proc.

Kampania o polepszenie bytu robotnika francuskiego nie jest jednak zakończona. Ostatnim tego przejawem był srajk pocztowców paryskich, który sparaliżował życie Paryża na okres jednego dnia. Obecnie zaś słyszy się o możliwościach strajków w górnictwie.

Francja z trudem leczy rany zadanę przez wojnę.

R. W

Piszcie korespondencje z terenu!

S O C J A L I S T K A

ROK I. Kraków, dnia 24 sierpna 1946 r. NR. 18

U progu nowego roku szkolnego

Kończą się wakacje i rzesze dzieci robotniczych wracają do miasta. Na koloniach RTPD i innych instytucji, nad morzem, w górach i na wiejskich letniskach nabrały sił i rumieńców — zdrowe, opalone, roześmiane wracają w mury miejskie, by rozpocząć rok szkolny.

Przez blisko 2 miesiące oddychały czystym powietrzem, żyły w atmosferze pogody i koleżeńskiej równości, w godzinach poświęconych pogadankom, słuchały dobrej nowiny o demokracji, o nowej Polsce, wywalczonej krwią ich ojców i braci — o tym, że z morza łez i bezmiernej krzywdy Ojczyzna wyjdzie silna, wspaniała, że będzie matką tym wszystkim, dla których w erze przedwrześniowej była tylko macochą...

Słyszały o tym, że właśnie one, dzieci, robotników i chłopów, dzieci pracującej inteligencji, muszą stać się budowniczymi nowej Polski — że muszą dziś pilnie przykładać się do nauki, by w przyszłości stać się śmiałymi i użytecznymi obywatelami kraju. Więc obiecują sobie nie marnować czasu, wchłaniać uważnie każde słowo nauczyciela i wychowawcy.

A teraz pytanie — jakie będą te słowa? Czy dadzą one dzieciom to, na co one czekają? Czy dzieci robotnika, dzieci inteligenta i chłopa znajdą w szkole tę czystą atmosferę szczerej i zdrowej demokracji, która da im podstawy obywatelskiej tężyzny ducha?

Czy usłyszą słowa zapału, słowa uznania dla Rządu Jedności Narodowej i jego poczynań, słowa zachęty do życia i pracy w duchu nowej rzeczywistości?

Niestety — przykre doświadczenia każą nam, matkom i wychowawcom młodego pokolenia obawiać się — że — nie!

Prócz uświadomionych i karnych, wyrobionych społecznie i politycznie jednostek, nasze nauczycielstwo nastawione jest niekiedy negatywnie do nowej rzeczywistości i te przekonania, nieraz nawet podświadomie wszczepia w wrażliwe umysły dziecięce. A cóż mówić dopiero o tych, na szczęście nielicznych (ale jednak istniejących i co gorsza, działających) jednostkach, które świadomie i z premedytacją wszczepiają jad reakcyjny w dusze wychowanków, powierzonych ich pieczy — które, wprowadzają w młode umysły zamęt, a w młode serca rzucają posiew nienawiści rasowych i wyznaniowych, opozycji i niechęci do wszystkiego co nowe, demokratyczne i — „powrześniowe"?!

Dlatego my, socjalistki, musimy mieć oczy i uszy otwarte na to, co nasze dzieci już w pierwszych dniach nauki przyniosą ze szkoły — musimy pilnie obserwować kto i jak wychowuje i uczy nasze dzieci, a w razie potrzeby dyskretnie i taktownie (by nie podważyć, autorytetu nauczyciela, jako takiego) przeciwstawić się temu, — gdyż nietylko naszym prawem, ale i naszym obowiązkiem jest przyczynić się do tego, aby szkoła w nowej Polsce, wychowywała młode pokolenie w duchu szczerze demokratycznym.

H. S.

Rachunek sumienia

Okres dzielący Referendum od wyborów powinien być dla nas kobiet, okresem skupienia myśli. Rachunkiem sumienia obywatelskiego — rodzajem, rekolekcji społeczno-politycznych.

Zdawało się nam, że skoro praca i troska powszednia napełnia nam dzień po brzegi, nie mamy już potrzeby zajmować się innymi kwestiami — reszta »zrobi się sama« i jakoś to będzie.

Rozpoczął się rok drugi wolności i okazało się, że omyliliśmy się, że oddając się tylko codziennej pracy i osobistym troskom szarego dnia — zamało zrobiliśmy dla Polski, dla jej lepszego jutra.

Cóż z tego, że my, kobiety PPS. głosowałyśmy 3 razy tak, kiedy długie szeregi naszych sióstr, kobiet z którymi stykamy się codziennie z racji naszego zawodu, czy to z stosunków towarzyskich głosowały »nie« — i to nietylko na pierwsze, ale niestety i na drugie, i na trzecie pytanie referendum.

Przykre i bolesne było nasze przebudzenie — więc aż tyle w naszym Krakowie kobiet bezmyślnych obałamuconych, nieświadomych politycznie, tyle zacofanych reakcjonistek, tyle zwolenniczek faszyzmu i przedwrześniowej sanacji — tyle ukrytych zwolenniczek Hitlera i jego metod politycznych?

Ocknijmy się, chwila jest poważna, groźna niemal.

My, kobiety mamy dziś siłę, możność walki, możność udziału w życiu politycznym, jakiej jeszcze dotąd nie mieliśmy nigdy. Nie wolno nam zmarnować tej okazji — nie wolno czekać bezczynnie, aż nad Krakowem zapanuje »Pani Dulska« w najgorszej postaci — bo przeniesiona z własnego rodzimego podwórka na szerszą arenę społeczno-polityczną.

Nie wolno nam czekać, aż upiór potrójnego »nie« podgryzie korzenie naszej demokracji — aż zatruje serca i mózgi naszych dzieci, aż zatruje powietrze, którym oddychają, aż wciąganie ich w szeregi tych, którzy zbrodniczo krew przelewają, którzy hańbią imię naszej Polski.

Towarzyszki! zróbmy rachunek sumienia. Zastanówmy się, jak walczyć z nami, jak bronić tych zdobyczy, za które wszyscy krew przelewaliśmy, za które wszyscy wspólnie cierpieliśmy męki lat okupacyjnych.

Stańmy zwarcie w szeregach tych, którzy walczą o to, by wybory zmyły plamę z Krakowa, by ukazały prawdziwe oblicze polskiej kobiety stojącej w szeregu obrońców demokracji i budowniczych jaśniejszego jutra Odrodzonej Polski.

(H. Odrzywolska)

STIEPAN SZCZIPACZOW

* * *

Nieszczęście, krzywda były tu bezdenne,
Szlak niewesoły, zdeptany przez ból
W kraju, gdzie polskie madonny kamienne
Z niemowlętami w ręku strzegły pól.

Patrzały w przestwór sielskich pól rodzinnych,
Gdzie się za sochą szczupłe skiby rwą,
Jedyne w Polsce matki, którym nigdy
Nieszczęście oczu nie zmąciło łzą.

Z LIGI KOBIET

Dnia 7 i 8 września br. odbędzie się w Krakowie przy ul. 1 Maja (Dunajewskiego) w lokalu własnym Zjazd przewodniczących i sekretarek Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

(od)

Organizacja Kobiet PPS. wznawia z dniem 2-go września br.

KURSY

1. Kroju i szycia (3-ch miesięczny)
2. Języków (angielski, francuski)

Wyjazd na wywczasy

Kiedy któregoś z lipcowych dni, zmęczona ogromnie upałem i pracą wstąpiłam na odświeżającą pogawędkę do Organizacji Kobiet P. P. S. oświadczyła mi przewodnicząca:

Jest dla was i waszego syna przydział na 2 tygodniowy pobyt w Domu wypoczynkowym CKW. PPS. w Kamionce pod Karpaczem.

To się nazywa sprawność w organizacji. Ani się prosiło, ani się za tym chodziło, ani się wyczekiwało — po prostu jest i już.

Przyszedłszy do domu, mówię do synka:

— Wiesz mały, za kilka dni jedziemy w góry na wypoczynek.

— Ależ mamusiu, jak się to stało? Przecież niedawno mówiłaś, że w tym roku nigdzie nie pojedziemy, bo nie mamy pieniędzy

— Widzisz, synku, teraz jest tak, że na zasłużony wypoczynek można pojechać chociaż się nie ma pieniędzy i to się nazywa zdobyczą demokracji ale ty tego jeszcze nie rozumiesz.

— Właśnie, że rozumiem. To znaczy, że Polska Partia Socjalistyczna wysyła nas, żebyśmy nabrali nowych sił do pracy i żebyśmy później pracowali z zadowoleniem, a dawniej tak nie było.

— Dobrze to ująłeś, mój mały, a w nagrodę powiem ci, że pojedziemy autem.

Radość chłopca nie miała granic.

Nadszedł gorąco oczekiwany dzień wyjazdu i wyruszyliśmy żegnani zazdrośnie przez Towarzyszki, które musiały pozostać na straży domowego ogniska Organizacji Kobiet PPS.

Jechaliśmy na Wrocław. W Katowicach urządziliśmy sobie mały postój aby napić się piwa i kupić za 5 złotych celofanowe okulary i już jak prawdziwi turyści ruszyliśmy dalej.

Pogoda przez szereg godzin była wspaniała, ale pod wieczór zaczął siąpić deszcz, który po upływie pewnego czasu przemienił się w ulewę. W tym czasie dojechaliśmy do Wrocławia. Ponieważ w takich warunkach nie można było jechać dalej (ciemności niesamowite, ulewny deszcz, droga śliska i trasa niezupełnie szoferowi znana), postanowiliśmy zanocować we Wrocławiu w hotelu PPS.

Hotel PPS. we Wrocławiu jak na tamtejsze warunki jest bardzo dobrze zagospodarowany. Pokoje obszerne, czyściutkie, łóżka wygodne, pościel i bielizna świeże, obsługa po europejsku uprzejma, a w dodatku ta oaza na pustyni jest stosunkowo tania, bo za noc za mnie i za syna zapłaciłam 65 zł., więc z cudownym samopoczuciem położyłam się do łóżka i zasnęłam jak suseł.

Po doskonale przespanej nocy wyruszyliśmy dalej. Aż tu w drodze „kicha nawaliła" i trzeba było w Lignicy urządzić nieco dłuższy postój. Biedny szofer kleił i klął — klął i kleił, aż nareszcie koło nałożył, postukał, popukał i noga za nogą dojechaliśmy do Kamionki, gdzie nas bardzo gościnnie przyjęli.

Kamionka pod Karpaczem jest uroczą kotlinką otoczona pasmem gór, których najwyższym szczytem jest Śnieżka (1605 m.).

Dom wypoczynkowy CKW. PPS. jest bardzo ładnym trzypiętrowym budynkiem, bodajże największym, najwygodniejszym i najładniejszym w całej Kamionce, zaopatrzonym we wszystkie nowoczesne urządzenia. Pokoje jasne, miłe, przyjemnie urządzone. Do każdego niemal pokoju przylega weranda z leżakiem. Podłoga na korytarzach wysłana miękkim chodnikiem, obrazy na ścianach, pokoj łazienkowych poddostatkiem, a do tego wzorowa czystość i spokój. Wspólna jadalnia na parterze urządzona prześlicznie. Na ścinach freski o tematyce rodzajowej, barwne firanki w oknach, sufit i lampy u sufitu rzeźbione w stylu ludowym, śliczne zydelki i odpowiednie do nich stoły, całość nad wyraz miła i estetyczna.

Kuchnia dość obfita, a że tam w zupie było stale za dużo kartofli (aprowizacja w lipcu przydzieliła dla DCKW. PPS. 30.000 kg. starych kartofli, które my musieliśmy jeść codziennie pod różnymi postaciami), to wszystko bez znaczenia w porównaniu z cudownością krajobrazu, balsamicznością powietrza i szeregiem innych przyjemności dostępnych na tym terenie.

Szkoda tylko, że to co dobre zawsze krótko trwa. Urlop się skończył i 2 sierpnia wyruszyliśmy do Krakowa.

Droga powrotna wiodła na Wałbrzych, Kłodzko i Nysę. I tu gdyśmy przejeżdżali przez te prastare ziemie polskie, wyrwane teraz z odwiecznej niewoli barbarzyńców, drgało człowiekowi serce ze wzruszenia i do oczu napływały łzy, ale teraz to już łzy radości.

Wzruszenie moje przerwał głos synka.

— Patrz mamusiu, co tu zboża, tyle snopów, a tu już zebrane i tyle buraków. Ani kawałka ziemi niema nieuprawionej. Będzie dużo chleba, nie będzie głodu, i damy sobie jakoś radę — prawda mamusiu?

— Damy synku, — odpowiedziałam z mocą.

(K. Marcniakowa)

Odznaczenia dla bojowników

W sali OKZZ odbyła się onegdaj uroczystość wręczenia *Odznak Grunwaldu* uczestnikom walki zbrojnej z okupantem.

Między innymi odznakę otrzymali: prezydent m. Krakowa Stefan Wolas, wiceprezydent Stefan Dziwlik, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Zygmunt Zawadzki, Wojewódzki Komendant Milicji Obywatelskiej podplk. Konrad Gruda, Wicedyrektor P. O. K. P. tow. Jasiuk, Naczelnik Urzędu Kwaterunkowego tow. Halbański, sekr. Miejskiego Komitetu PPS tow. Jan Rejman, Przewodniczący OM TUR tow. Zdzisław Wróblewski, poseł Drzewiecki i tow. tow. Marek, Dzierwa, Maksymilian Fischgrund, Dr Julian Aleksandrowicz.

Z Wieliczki i okolicy odznakę otrzymali: Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Józef Jedynak, Sekretarz Pow. Komitetu PPS tow. Piotr Wilkoń, funkcjonariusz Spółdzielni »Społem« tow. Stefan Hartabus i strażnik salin wielickich Leon Polonka z Lednicy Górnej

Więcej takich naśladowców

Członek Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego, ob. Łukasik Mieczysław, zam. w Krakowie przy ul. Wybickiego, wyjeżdżając do pracy na Ziemię Odzyskane, dobrowolnie zgłosił do dyspozycji OKZZ dotychczasowe swoje mieszkanie, wręczając w dniu 21 bm. klucze, sekretarzowi OKZZ tow. Susułowi.

Oby inni obywatele opuszczający Kraków poszli w ślad wyżej wymienionego ob. Łukasika i zgłaszali wolne mieszkania do Sekretariatu OKZZ, do dyspozycji Nadzwyczajnej Komisji Lokalowej w Krakowie, Rynek Gł. 34.

ROCZNY KURS POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że dysponuje jeszcze kilku wolnymi miejscami na jednorocznym kursie pocztowo-telekomunikacyjnym przy Państwowym Liceum Administracyjnym w Krakowie. Dodatkowe powakacyjne wpisy rozpoczęły się 15 sierpnia.

Warunki przyjęcia kandydatów (tek) nieprzekroczony 25 rok życia, wykształcenie mała matura lub równorzędne zawodowe, dobry stan zdrowia, obywatelstwo polskie.

Nauka bezpłatna, dla najzdolniejszych stypendia. Po ukończeniu kursu praca zapewniona.

Wpisy w godzinach urzędowych w Sekretariacie Liceum Administracyjnego, Kraków, Kapucyńska 2 I p.

ULGI W ZDROJOWISKACH DLA CZŁONKÓW ZW. ZAW.

Komisja Centralna Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie Związków Zawodowych na podstawie zezwolenia Ministerstwa Zdrowia korzystać mogą z 50% zniżek od opłat za kąpiele i zabiegi lecznicze oraz taksy kuracyjne we wszystkich państwowych zakładach zdrojowych.

Zniżkę otrzymują członkowie Zw. Zawodowych na podstawie skierowania odnośnego Związku Zawodowego.

Z życia OM»TUR«

KOŁO OMTUR W FABRYCE J. GEIZLERA

Przy fabryce J. Geizlera mieszczącej się na Podgórzu ul. Krasickiego 18, zostało utworzone nowe Koło OM TUR.

Wiadomość o tym wywołała żywy oddźwięk wśród tamtejszej młodzieży robotniczej i pierwsze zebranie informacyjne, które odbyło się dnia 3 sierpnia 1946 miało licznych uczestników.

Zebranie zagaił tow. Stawowski Józef delegat MK OMTUR w Krakowie. Wygłosił on referat, w którym poruszył kwestię demoralizacji młodzieży na skutek warunków okupacji. Podkreślił ogromną rolę wychowawczą OMTUR, która za główne swe zadanie uważa stworzenie mocnej i zdrowej postawy duchowej naszej młodzieży.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Koła w skład którego weszli: przew. tow Bochenek; zast. przewod. tow. Wesołowski; sekr. tow. Piszczek Zofia, skarb. tow. Liebiestówna.

KOMUNIKAT

Decyzją Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR w Krakowie zostali wykluczeni z organizacji za niewykonanie zarządzenia KC OMTUR następujący członkowie:

Kudasówna Antonina, Kudas Jerzy, Kudas Eugeniusz, Kudas Edward, Malina Eugeniusz, Dziadek Eugeniusz, Kaleta Ludwik, Brylińska Stanisława, Kutryba Władysława, Kłusek Jan, Gorączka Janina, Pilch Stefan, Serafin Karol.

Wszyscy wymienieni wyżej byli członkami Powiatowego Komitetu OMTUR w Myślenicach.

Żniwa w woj. krakowskim

Urodzaje w woj. krakowskim przedstawiają się naogół dobrze, za wyjątkiem okolic piaszczystych i podgórskich. Zbiór zbóż ozimych przedstawia się lepiej niż zbóż jarych. Pod względem urodzaju wyróżniają się powiaty: miechowski, krakowski, część olkuskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Słabiej wypadły plony w powiecie chrzanowskim i bielskim, najgorzej w powiatach podgórskich.

Ogółem zebrano zboże z 789 tys. ha, uzyskując w przybliżeniu 1,854.402 q żyta, 894 000 q pszenicy i 1,517.800 q owsa. Wydajność z 1 ha waha się pomiędzy 12 q w powiatach północnych, a 4—7 q z 1 ha w powiatach podgórskich. Zbiór słomy jest na skutek długotrwałej suszy o 25—35% mniejszy od normalnego.

Obecnie na terenie całego województwa odbywają się omłoty zbóż.

Przyznanie nagrody muzycznej

Komisja Wojwódzkiej Nagrody Artystycznej w składzie: Zbigniew Pronaszko, prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Stanisław Rzecki, przedstawiciel Związku Zawodowego artystów plastyków, Jerzy Andrzejewski i Tadeusz Kwiatkowski przedstawiciele Związku Zawodowego Muzyków, Świeżowski i Kisielewski przedstawiciele Związku Zawodowego Kompozytorów oraz red. J. Bielenin i red. St. Habzda, uchwalili jednomyślnie przyznać Nagrodę Muzyczną Arturowi Malawskiemu uwzględniając jego wszechstronną działalność jako kompozytora (Symfonia, wykonana w Krakowie), kapelmistrza, pedagoga (profesor wyższej szkoły muzycznej oraz Studia Teatralnego w Krakowie), organizatora, który odznaczył się szczególnie w czasie okupacji, organizując koncerty polskie w Lublinie.

Artur Malawski związany jest ściśle z tutejszym terenem jako krakowianin i absolwent miejscowego konserwatorium.

Przed procesem Goetha

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przygotowała akt oskarżenia przeciwko Amonowi Goethowi, członkowi „Waffen SS" i komendantowi obozu pracy przymusowej w Płaszowie. Akt oskarżenia zarzuca Goethowi przynależność do zbrodniczych organizacji SS i NSDAP a nadto osobiste zarządzenia pozbawiania wolności, dręczenia i eksterminacji całych grup ludności polskiej, jak również własnoręczne zabijanie, kaleczenie i dręczenie Żydów, Polaków i obywateli innych narodowości. Ogółem Goeth spowodował śmierć około 8 000 osób internowanych w Płaszowie, oraz nieustalonej dotąd ilości osób, zamordowanych w trakcie likwidacji ghetta w Tarnowie i obozu w Szebnik. k. Jasła. Prócz tego Goeth odbierał więźniom i przywłaszczał sobie kosztowności, złoto i pieniądze, a nawet ubrania, meble i ruchomości, należące do osób internowanych. Wartość przywłaszczonych rzeczy sięgała wielu milionów złotych.

Zbrodnie Goetha podlegają osądzeniu nie tylko wedle ustaw polskiego prawa karnego, ale naruszają równie przepisy prawa międzynarodowego, zawarte w konwencji haskiej.

Zainteresowanie procesem Goetha w Krakowie jest niezwykle duże ze względu na wielką ilość osób, które przebywały w obozie płaszowskim. Proces odbędzie się w sali Okręgowego Sądu przy ulicy Senackiej.

Renegat skazany na śmierć

Przed Specjalnym Sądem Karnym w Nowym Sączu stanął, schwytany ostatnio, znany na tamtejszym terenie prowokator i konfident Gestapo Adam Kalarus. Z zawodu dorożkarz, Kalarus, jeszcze przed wojną nie krył się ze swoimi sympatiami proniemieckimi i uchodził za zdeklarowanego germanofila; te jego „zasługi" zostały należycie ocenione przez Niemców, którzy obdarzali go całkowitym zaufaniem.

Szef nowosądeckiego Gestapo — Haman, gościł często Kalarusa w kasynie dla gestapowców, i obsypywał dobrodziejstwami, wzamian za co Kalarus wydawał w ręce Niemców ukrywających się Polaków i Żydów. Jak ustalili świadkowie, renegat bezczelność swoją posunął do tego stopnia, iż publicznie szerzył defetyzm głosząc, że „Polska zginęła i szkoda nawet o niej marzyć".

Specjalny Sąd Karny skazał Kalarusa na karę śmierci.

RABUNEK PIENIĘDZY I KLEJNOTÓW

W dniu 22 bm. o godzinie 11.30 do mieszkania Stanisława Krwczyka przy ul. Dietla 51 handlarza jeleń wtargnęło trzech nieznanych osobników i po sterroryzowaniu domowników zrabowali 1 i pół miliona złotych gotówką, oraz biżuterię nieustalonej wartości. Za zbiegłymi zarządzono pościg. (af)

PORACHUNKI MIĘDZY BANDYTAMI

Dnia 22 bm. około godz. 10 rano patrol posterunku MO w Bestwinie, powiat Biała znalazł pod lasem zwłoki nieznanego osobnika, który poniósł śmierć przez zastrzelenie. Przy zastrzelonym znaleziono automat i kilka magazynków z nabojami i granaty. Dochodzenie ustaliło, że jest to Olejak Władysław, zamieszkały w Janowicach, powiat Biała, poszukiwany za dezercję z wojska. Był on członkiem bandy i poniósł śmierć w czasie porachunków o łupy. Dalsze dochodzenia w toku. (M)

NAPAD NA ELEKTROWNIĘ W TARNOWIE

W nocy ze środy na czwartek kilku nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego na biuro Elektrowni Miejskiej w Tarnowie. Złodzieje nie zauważeni przez dozorcę dostali się do biura przez ogród. Po rozpruciu kasy rakiem, zrabowali 3 tys. zł. W kasie zostało w skrytce nie zauważone przez kasiarzy 14 tysięcy zł. Zaalarmowany posterunek MO, stwierdził na podstawie śladów, że włamania dokonało dwóch sprawców (M)

ZAZDROŚĆ PRZYCZYNĄ MORDERSTWA

Nocą z 21 na 22 sierpnia został zamordowany przez swoją żonę niejaki Rzepko Michał, zamieszkały w Klaju. Sprawczyni mordu poderżnęła mu w czasie snu gardło brzytwą. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwo dokonane zostało na tle zazdrości. Z uwagi na to, że morderczyni jest w ostatnim miesiącu ciąży, pozostawiono ją na wolnej stopie pod nadzorem milicji.

OSTATNI TERMIN ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

Wojewódzki Urząd Świadczeń Rzeczowych oddaje księgi, dotyczące gospodarstw od 2 do 10 ha do gmin. Gminy mają ściągnąć dla własnych potrzeb zeszłoroczne zaległości, które wynoszą w tych gospodarstwach 5750 t zboża i 11294 t ziemniaków. Z gospodarstw powyżej 10 ha zaległości wynoszące 654 t zboża i 1376 t ziemniaków będą ściągać powiatowe referaty świadczeń rzeczowych na użytek Państwa. Od 25. 8. będą wysyłane wezwania do powyższych gospodarstw, a zaległości nie będą już premiowane. (od)

DZIAŁALNOŚĆ ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CHEMII STOSOWANEJ

Fabryki należące do branżowego Państwowego Zjednoczenia Chemii Stosowanej wyprodukowały w lipcu br. 20.350 kg tarcz ściernych dla przemysłu (wypełniły plan w 143%), proszków hutniczych około 63 000 kg (114% planu), świec — 53.422 kg (10% planu).

Obrót Biura Sprzedaży Wyrobów Zjednoczenia Przemysłu Chemii Stosowanej wynosił w lipcu około 22,400.000 zł.

Ostrzeżenie

Zdarzają się wypadki kradzieży liczników u konsumentów Elektrowni. Celem ukrócenia tych kradzieży na terenie całej Polski wszystkie Elektrownie sporządzają wykazy liczników skradzionych i zaginionych, na podstawie których prędzej lub później zostanie znaleziony prawowity właściciel licznika. Przestrzega się przed kupnem jakichkolwiek liczników z niewiadomego źródła. Równocześnie wzywa się konsumentów do zabezpieczenia przed kradzieżą tych liczników, które nie znajdują się pod zamknięciem. Zaznacza się przy tym, że pracownicy Elektrowni upoważnieni do zdejmowania liczników, posiadają legitymacje służbowe, które na żądanie obowiązani są okazać.

Elektrownia Miejska w Krakowie

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 13 sierpnia 1946
Sygn. I. 1. Zg. 950/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Dr Selim Herzig, syn Józefa i Blimy, ur. 1890 r. zam. w Krakowie miał zginąć we wrześniu 1942 r. w Stanisławowie zastrzelony przez Niemców. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek inż. Leona Rebhana postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Dr Regniewicz m. p.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 1096/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Wiktor Stanisław Zarzecki, urodzony 15 grudnia 1888 w Warszawie, syn Stanisława i Ksawery z Gruszczyńskich ostatnio zam. w Krakowie miał zginąć po dniu 15 grudnia 1943 r., od którego to czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Mieczysławy Zarzeckiej, Kraków Senatorska 15, postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki: Dr Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 785/46

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Ignacego Schuldera, zam. w Krakowie ul. Kołłątaja 14/4 wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu jego żony Chany Schulderowej, córki Wolfa Wolfowicza i Hindy z Zajączkowskich ur. dnia 20 lipca 1920 w Książu wielkim, która została wysiedlona do Działoszyc, skąd w dniu 3 września 1942 została wywieziona do Działoszyc, skąd w dniu 3 września 1942 została wywieziona przez Niemców do Bełżca, gdzie miała zginąć.

Wzywa się wszystkie osoby, któreby mogły udzielić wiadomości o wymienionej, by w terminie jednego miesiąca doniosły o. tym Sądowi.

Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia Grodzki: Edward Kurski

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 5 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 8442/46

OGŁOSZENIE

Na wniosek Marii Zdebskiej zamieszkałej w Krakowie Legionów 12/10 wszczął Sąd postępowanie o uznanie za zmarłego męża wnioskodawczyni Feliksa Zdebskiego urodzonego 12 maja 1894 r. w Brzezowej powiat Bochnia. Został on aresztowany w Krakowie dnia 26 sierpnia 1942 r. i następnie wywieziony do Oświęcimia.

Od grudnia 1942 r. wszelki ślad po nim zaginął.

Sąd wzywa wymienionego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia dał o sobie znak życia, gdyż po upływie tego terminu uznany zostanie za zmarłego. Sąd wzywa wszystkie osoby mogące udzielić wiadomości o zaginionym, aby o tym w powyższym terminie dały znać Sądowi. z z z

Po upływie terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia Grodzki: Dr Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 sierpnia 1946
Sygn. I. 2. Zg. 680/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Dr med. Regina vel Hena Rywa 2go im. Katzowa, urodzona dnia 31. X. 1898 w Sędziszowie, pow. Ropczyce, córka Hirsza Fuchsa i Teresy z Lowów, stale zamieszkała w Krakowie, miała zginąć w obozie śmierci w Bełżcu, dokąd została wywieziona dnia 28. X. 1942 w czasie akcji wysiedleńczej z ghetta krakowskiego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Dra Hermana Katza postępowanie o stwierdzenie śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki: Dr Regniewicz

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 2 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 647/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Henryk Weksler, urodzony w Łodzi dnia 8 lutego 1899, syn Arona Wekslera i Estery z domu Bruk, stale zamieszkały w Krakowie, miał zginąć w obozie śmierci w Bełżcu, dokąd wywieziony został dnia 28 października 1942 r. w czasie akcji wysiedleńczej z ghetta krakowskiego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anny Wekslerowej postępowaie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki: Edward Kurski

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 2 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 719/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Amalia z Freiwaldów Schnitzerowa, urodzona dnia 24 września 1905 w Krakowie i tu zamieszkała, córka Samuela i Ryfki z Spiegelglasów Freiwaldów miała zginąć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, w marcu 1943 r. dokąd została wywieziona przy likwidacji ghetta krakowskiego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Samuela Schnitzera postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do trzech miesięcy od tego ogłoszenia o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki: Edward Kurski

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 9 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. 1077/46

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Wilhelm Reich, urodzony dnia 16 sierpnia 1878 r. w Muszynie, syn Salomona i Biny z Weissów miał zginąć w obozie Śmierci w Bełżcu w czerwcu roku 1942, dokąd wywieziony został przy likwidacji ghetta w Tarnowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Amalii Sternowej postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki. Edward Kurski

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 2 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 3. Zg. 639/46

OGŁOSZENIE

1) Saul Sperling, urodzony dnia 24. I. 1877 w Jarosławiu, syn Jakóba i Toni Sperlingów, 2) Gizela Dorota 2-im. Sperlingowa, urodzona dnia 28. X. 1885 w Tarnowie, córka Leona i Beili Dintenfassów, oboje zam. w Krakowie, mieli zginąć w Bełżcu dokąd zostali wywiezieni transportem z Wieliczki dnia 27. X. 1942; 3) Berta z Freundlichów Sperlingowa, urodzona dnia 15. I. 1910 w Krakowie i tu zamieszkała, córka Rafała i Teodory Freundlichów, miała zginąć dnia 10 maja 1945.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że wymienieni ponieśli śmierć, na wniosek Dra Józefa Sperlinga zarządza się postępowanie o stwierdzenie zgonu wyżej wymienionych, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły d" trzech miesięcy od tego ogłoszenia o tym Sądowi.

Sędzia Grodzki: Edward Kurski

DOMY AL. SZUCHA 2 i 4. Zarząd Spółdzielni wzywa wszystkich członków, ich zastępców, lub spadkobierców, którzy dotychczas nie podali swoich adresów, do zgłoszenia się we własnym interesie listami poleconymi, lub osobiście pod adresem: Inż. Kazimierz Olszewski, prezes, Warszawa Bracka 23 m. 42.

Radio

na dzień 25 sierpnia 1946 (niedziela)

Kraków. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — Kalendarz historyczny. 7.05 Koncert Orkiestry Dęte[j] Zawodowego Związku Pracowników Kolejowych Okręgu Krakowskiego pod kier. Ferdynanda Gemrota. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna 10.40 Muzyka polska. 11.00 Koncert życzeń 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kiełczewskiego. 12.06 Poranek symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna PR pod dyr. Włodzimierza Ormickiego, Ferdynand Sadowski (skrzypce i Józef Michałowski (obbój/ [illegible]). 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja wojskowa. 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 „Więzień Bastylii" — według Dickensa w radiofonizacji Morawskiej. 15.20 Recenzje. 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Seweryna Adamczewskiego (śpiew). 16.00 „Jak Marysia sierotka do królowej Tatry wędrowała" — według Marii Konopnickiej — audycja słowno muzyczna dla dzieci młodszych. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.35 Kwadrans Kuźniey. 16.50 Kronika kultury. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.45 „Uśmiech i piosenka" — „trele - morele" Zygmunta Ffljasa. 19.10 Mozaika muzyczna. Wykonawcy: Sekstet PR pod dyr. Stefana Rachonia. Jan Bern (akordeon): Zofia Komorowska (śpiew): Jan Czarnecki (piosenki): Władysław Szpilman (fortepian). 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji". 21.00 „Wieś słucha" — w programie: Pieśni Warmińskie — wykona Waleria Jędrzejewska, laureatka międzynarodowego konkursu pieśni ludowych z Warmii. 21.20 Poezje Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego. 21.35 Chwila muzyki z płyt. 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej Polskiego Radia pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 24 sierpnia 1946 r. (sobota)

15.00 — Odczyt dr Bogusława Leśnodorskiego pt. „O racjonalizacji pracy na codzień". **20.45** — Słuchowisko pt. „Sobros" Mariana Promińskiego w wykonaniu artystów scen krakowskich. **21.00** — Koncert Zespołu mandolinowego Polskiej YMCA oraz zespołu wokalnego pod kier. Tadeusza Brzązkiego, poświęcony dla chorych akademików w sanatorium w Zakopanem.

ELEKTROWNIA MIEJSKA w Krakowie zakupi pompę głębinową zmontowaną w jednej całości z silnikiem dla następujących warunków pracy: wysokość tłoczenia około 15 m, wydajność 3.000 ltr/min. na prąd trójfazowy o napięciu 220 lub 380 V.

Na fundusz prasowy

Na „Łańcuch Prasowy" składa tow. Leliańska Aniela zł. 200.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85 [illegible] Odbito nakładem Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M — 0919